

## "Raport mniejszości" w sprawie Stefana W.

Michał Sajko (ang. "Psycho")  
11.03.2019 r.

13 stycznia 2019 r. Stefan W. śmiertelnie ranił nożem prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza. Premier Mateusz Morawiecki oraz Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro nie czekając na opinię biegłych sądowych stwierdzili, że Stefan W. to człowiek chory psychicznie, szaleniec. Przez miesiąc po zdarzeniu biegli psychiatrzy nie byli w stanie stwierdzić czy człowiek ten był w pełni władz umysłowych gdy dokonywał ataku. Aktualnie Stefan W. został skierowany na obserwację psychiatryczną.

Po informacjach, że nożownik odpowiedzialny za zabójstwo prezydenta Pawła Adamowicza "miał stwierdzone schorzenia natury psychiatrycznej", [Polskie Towarzystwo Psychiatryczne wydało oświadczenie](#), w którym zaapelowało, by "nie kojarzyć tragedii w Gdańsku z osobami z zaburzeniami psychicznymi".

Padły zarzuty wobec służby więziennej oraz policji, że wypuściła na wolność chorego, ale niebezpiecznego człowieka. Padły także propozycje zaostrezenia kontroli więźniów przed ich wypuszczaniem na wolność. Nikt nie zadał sobie pytania, co zrobić, by takie przypadki jak Stefana W. nie powtarzały się. I nie chodzi o to, by ich nie wypuszczać z więzień lub trzymać w Gostyninie jako bestie. Chodzi o to, by nie dochodziło więcej do takich morderstw, co więcej, by kolejny Stefan W. w ogóle nie zaczął od tego od czego zaczął - od napadów na banki.

Z napisaniem alternatywnej wizji przyszłości Stefana W. nosiłem się od dłuższego czasu, w zasadzie już kilka dni po 13-tym stycznia przyszedł mi do głowy taki pomysł. Niedawno któryś z telewizyjnych kanałów powtórzył słynny film Spielberga z 2002 r. więc pomysł się dopiął i otrzymał tytuł.

Sam jestem "niedoszłym" Stefanem W. - mało brakowało bym kiedyś (w młodości - 30 lat temu) zrobił to samo co on. Ale nie osobie publicznej, lecz komuś z najbliższej rodziny.

### Co wiemy o przeszłości Stefana W.?

Historia alternatywna wymaga sięgnięcia do przeszłości, no to sięgam.

Cytaty pochodzą z artykułu na portalu TVN24 ([Z więzienia wyszedł w grudniu. "Komuś mówił, że robi coś bardzo złego"](#), 16 stycznia 2019).

*Portal trojmiasto.pl relacjonując proces w 2013 roku odnotował, że Stefan W. miał "wykształcenie podstawowe", że "nigdy nigdzie nie pracował" i "żył z pieniędzy pochodzących ze spadku po zmarłym ojcu".*

*Znajomy Stefana W., który chce zachować anonimowość przyznaje, że mężczyzna "leczył się psychiatrycznie za dzieciaka". - Oni też stracili ojca, który ich utrzymywał. Tutaj, całkiem niedaleko, jego tatę potrafił samochód - mówi.*

*Niektórzy znajomi Stefana W. mówią, że zabójca prezydenta miał zdiagnozowaną schizofrenię już w szkole, inni zaprzeczają.*

*Większość kary Stefan W. odbył w zakładzie karnym w Malborku. Jak informuje Polska Agencja Prasowa, miał być leczony psychiatrycznie z powodu "zaburzeń zachowania i emocji" oraz "specyficznych zaburzeń rozwoju".*

*Kiedy jego stan się pogorszył skierowano go do oddziału psychiatrii sądowej w areszcie śledczym w Szczecinie. "Rozpoznano schizofrenię paranoidalną" i "zastosowano leczenie farmakologiczne" - informuje PAP.*

Podsumowując: Stefan W. trafił do więzienia po serii napadów na banki. Był półsierotą bez ojca. Stwierdzono u niego chorobę psychiczną, być może jeszcze w okresie szkolnym.

### Historia alternatywna

Pojęcie "choroba psychiczna" występuje w przepisach prawnych. Ich analiza prowadzi do sformułowania konkretnych wniosków.

Zacznijmy od tego, że [projekt Konstytucji PiS z 2010 r.](#) zawierał art. 21 ust. 4:

*W przypadkach określonych w ustawie sąd może nakazać poddanie osoby, która ze względu na zaburzenia psychiczne stwarza zagrożenie dla życia, zdrowia lub nietykalności cielesnej innych osób, zabiegom medycznym zmniejszającym to zagrożenie.*

Był to tylko projekt, nie jest to obowiązujące prawo. Nie wiemy jakie "zabiegi" projektodawcy mieli na myśli (od razu kojarzy się tutaj lobotomia), ale o tym, że Stefan W. jest niebezpieczny wiemy od niedawna i to już raczej nie zmieni jego przyszłości. Nie w tym kierunku chciałbym iść.

#### • **Orzeczenie o stopniu niepełnosprawności**

Stefan W. mógłby się ubiegać o orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Oczywiście pod warunkiem, że wystarczająco wcześniej ktoś by się nim i jego problemami zainteresował. Wydawanie takich dokumentów reguluje *rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 15.07.2003 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności*. Przy kwalifikowaniu do znacznego, umiarkowanego i lekkiego stopnia niepełnosprawności bierze się pod uwagę zakres naruszenia sprawności organizmu spowodowany min. przez *choroby psychiczne, w tym zaburzenia psychotyczne* (§ 32 ust. 1 pkt 2a rozporządzenia).

Gdyby Stefan W. otrzymał taki dokument, miałby w nim symbol przyczyny niepełnosprawności "02-P" oznaczający choroby psychiczne (§ 32 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia). Zapewne też otrzymałby umiarkowany stopień niepełnosprawności, ja mam taki.

Jestem zresztą autorem zamieszczenia z tym symbolem ("02-P"). Na skutek mojej skargi Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 19 czerwca 2018 r. ([sygn. TK 19/17](#)) uznał przepis przewidujący zamieszczanie takiego symbolu w orzeczeniach o stopniu niepełnosprawności za niezgodny z Konstytucją. Zamieszczenie polegało na tym, że pracodawcy pobierający dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych w oparciu o art. 26a ust. 1 niżej cytowanej ustawy o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych mogli utracić prawo do zwiększonego dofinansowania w oparciu o art. 26a ust. 1b ustawy: *Kwoty dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, zwiększa się o 600 zł w przypadku osób niepełnosprawnych, w odniesieniu do których orzeczono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, całościowe zaburzenia rozwojowe lub epilepsję oraz niewidomych, jeśli pracownik przyniósł kolejne orzeczenie bez symbolu przyczyny niepełnosprawności*.

Żałuję, że do uznania zasadności skargi przed Trybunałem wystarczył argument o braku ustawowej formy ograniczenia prawa do prywatności i że Trybunał nie potrzebował rozpatrzyć naruszenia zasady proporcjonalności w ograniczeniu tego prawa. Po wyroku Trybunału napisałem do niego [komentarz](#), w którym zawarłem argumentację w tym zakresie i który wysłałem do minister Rafalskiej. Michał Sajko to mój pseudonim. Wyrok Trybunału opublikowany w [Dzienniku Ustaw](#) zawiera moje prawdziwe dane osobowe, kto chce może je ustalić.

Dziś, po [nowelizacji ustawy z września 2018 r.](#) znów wydaje się orzeczenia z symbolem "02-P". Trybunał kwestionował brak regulacji ustawowej, więc symbole wpisano do ustawy: *Art. 2. W ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 511, 1000 i 1076) w art. 6b w ust. 3 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie: "W orzeczeniu powiatowego zespołu ustala się niepełnosprawność albo stopień niepełnosprawności, nie więcej niż trzy symbole przyczyn niepełnosprawności"*.

#### • **Praca**

Z orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności Stefan W. mógłby podjąć pracę w banku lub bankach, zamiast na nie napadać. Mógłby pracować w agencji ochrony, które bardzo chętnie zatrudniają osoby niepełnosprawne. Niestety, agencje ochrony to z reguły Zakłady Pracy Chronionej lub firmy pobierające dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, a takie dofinansowanie może otrzymać tylko jeden pracodawca za jeden etat jednej osoby u niego zatrudnionej. Dofinansowanie nie może ponadto przekroczyć progu 75% całkowitych kosztów płacowych. Inaczej jest na otwartym rynku pracy. Tutaj przewlekła choroba psychiczna jest tzw. schorzeniem szczególnym, (*szczególnie utrudniającym pracę* - art. 21 ust. 4 ustawy o rehabilitacji) które uprawnia pracodawcę do obniżania ustawowego wskaźnika

zatrudnienia osób niepełnosprawnych (§ 1 pkt 8 *rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 września 1998 r. w sprawie rodzajów schorzeń uzasadniających obniżenie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych oraz sposobu jego obniżania*).

Stanowisko pracy dla osoby z chorobą psychiczną należy przystosować. Jak? [Materiały szkoleniowe dla służb BHP tworzonych w spółdzielniach ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska pracy](#) (Tokarski T. i inni autorzy, wyd. Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2007), wskazują, iż jedynym przeciwwskazaniem do pracy dla osoby z symbolem przyczyny niepełnosprawności „02-P” jest praca w stałym stresie, co objaśnia się tam w ten sposób, gdy procesy decyzyjne przekraczają 60% czasu pracy.

Banki, na które Stefan W. napadł mogły go zatrudnić. Są one z reguły dużymi instytucjami, zatrudniającymi setki jeśli nie tysiące osób w skali całego kraju, więc zazwyczaj nie osiągają ustawowego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych, który wynosi 6% stanu zatrudnienia. W związku z tym płać "kary" na PFRON (Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych). Można było w każdym z nich zatrudnić Stefana W. na stanowisku "tajemniczy klient z Wysp Kanaryjskich" z minimalnym wynagrodzeniem i zastosować racjonalne usprawienie w zatrudnieniu polegające na skróceniu czasu pracy do 0 (słownie: zero) godzin. Skrócenie czasu pracy jest jednym z usprawnień o których mówi art. 23a *ustawy z dnia 27.08.1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych*. Usprawienie takie jest racjonalne, ponieważ koszty jego wprowadzenia mogą zostać w całości pokryte ze środków pomocy publicznej. Pomoc publiczna w tym wypadku sprowadza się do obniżenia wpłaty do PFRON.

Koszty zatrudnienia na powyższych warunkach są ujemne: całkowite koszty płacowe minimalnego wynagrodzenia (2250 zł brutto) to 2713,72 zł miesięcznie, podczas gdy obniżenie wpłaty do PFRON z tytułu zatrudnienia osoby niepełnosprawnej z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności oraz schorzeniem szczególnym to 5931 zł miesięcznie (pracodawca ma na czysto ponad 3200 zł miesięcznie). Osobę taką liczy się potrójnie podczas wypełniania deklaracji wpłat do PFRON o oznaczeniu DEK-I-0 (załącznik do *rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 22.06.2016 r. w sprawie ustalenia wzorów deklaracji składanych Zarządowi Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przez pracodawców zobowiązanych do wpłat na ten Fundusz*). Deklaracje zawierają odpowiednie wyjaśnienia, są one także dostępne na [stronie PFRON-u](#). W przypadku symbolu "02-P" według PFRON-u potrzebne jest dodatkowo zaświadczenie lekarza specjalisty, że dana osoba posiada schorzenie szczególne. Nikt nigdy nie zauważył, w tym także Naczelny Sąd Administracyjny (wyrok z dnia 16 listopada 2011 r., sygn. akt II FSK 839/10, a przecież "*Iura novit curia*" - "sąd zna prawo"), że wszystkie choroby psychiczne uważa się za przewlekłe, bo chorzy na nie dostają tańsze leki (§ 1 pkt 9 *rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 28 października 2011 r. w sprawie wykazu chorób oraz wykazu leków i wyrobów medycznych, które ze względu na te choroby są przepisywane bezpłatnie, za opłatą ryczałtową lub za częściową odpłatnością* - dzisiaj obowiązuje inny przepis, ale działa podobnie).

Stefan W. napadł na cztery banki ([22-latek skazany za cztery napady na banki z bronią. "Kara wychowawcza"](#), Gazeta Trójmiasto, 29 maja 2014). Gdyby go w nich zatrudniono miałyby: 4 x 1633,79 zł czyli ponad 6500 zł netto co miesiąc.

#### • Renta

Stefan W. mógłby starać się także o rentę z ZUS. Są trzy rodzaje rent: z tytułu niezdolności do pracy (tzw. pracownicza), rodzinna oraz socjalna. Dwie pierwsze reguluje ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, trzecią ustawa z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej. Wspólne we wszystkich trzech rodzajach rent jest orzekanie o niezdolności do pracy przez lekarza orzecznika ZUS (art. 14 ust. 1 ustawy emerytalnej oraz art. 5 ustawy o rencie socjalnej).

By dostać rentę pracowniczą trzeba mieć wypracowany minimalny staż pracy (art. 58 ust. 1 ustawy emerytalnej). W wieku 27 lat (aktualny wiek Stefana W.) wymagany staż wynosi 4 lata, przed ukończeniem 20 roku życia minimalny staż wynosi 1 rok. Na taką rentę Stefan W. nie miał szans, skoro nigdy nie pracował.

Rentę rodzinną można otrzymać po rodzicu, który miał ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy (art. 65 ust. 1 ustawy emerytalnej). Nic nie wiemy o ojcu Stefana W. w tym zakresie. Tak więc w zasadzie Stefan W. miał największe szanse otrzymania

renty socjalnej. Nie jest ona taka niska - minimalna jej wysokość to w tej chwili 1029,80 zł brutto (874,96 zł netto), tyle co minimalna emerytura i renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy lub renta rodzinna. Od 1 marca będzie to 1100 zł brutto, czyli 934,60 zł netto. I co więcej, można do niej dorabiać tak samo jak do renty pracowniczej lub rodzinnej - bez obniżania wysokości świadczenia w przypadku osiągnięcia przychodu nie przekraczającego 70% wysokości przeciętnego wynagrodzenia (aktualnie te 70% wynosi 3404,70 zł brutto: patrz [wskaźniki ZUS](#)). Minimalne wynagrodzenie (od stycznia 2250 zł brutto, co daje 1633,79 zł netto) spokojnie można pobierać. Razem z rentą daje to ponad 2500 zł netto miesięcznie. To nie jest chyba tak źle na jedną osobę?

By otrzymać rentę socjalną lub rodzinną lekarz orzecznik ZUS musi stwierdzić całkowitą niezdolność do pracy i to powstała w określonych okresach. Renta socjalna przysługuje osobie pełnoletniej całkowicie niezdolnej do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu, które powstało przed ukończeniem 18 roku życia, w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej - przed ukończeniem 25. roku życia lub w trakcie studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej (art. 4. ust. 1 ustawy o rencie socjalnej). Do renty rodzinnej uprawnione są dzieci własne do ukończenia 16 lat, do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 lat życia, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia lub jeżeli dziecko osiągnęło 25 lat życia, będąc na ostatnim roku studiów w szkole wyższej, prawo do renty rodzinnej przedłuża się do zakończenia tego roku studiów lub bez względu na wiek, jeżeli stały się całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolne do pracy w powyższych okresach (art. 68 ustawy emerytalnej).

Z uzyskaniem orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy jest pewien problem. W ustawie emerytalnej występuje pojęcie "jakakolwiek praca", które jest pojęciem prawnym, wymagającym doprecyzowania np. poprzez zacytowanie orzecznictwa Sądu Najwyższego. Przyznają to sami pracownicy ZUS:

*Całkowita niezdolność do pracy to nazwa, która często jest myląca. Nie ma wątpliwości, że za osobę niezdolną do pracy uznaje się rencistę, który utracił zdolność do wykonywania jakiegokolwiek pracy. Dotyczy to jednak sytuacji, w której praca miałaby być wykonywana w normalnych warunkach. Jeśli tymczasem pracodawca stworzy niepełnosprawnemu specjalne, dopasowane do jego niepełnosprawności warunki pracy, to taka osoba może pracować. ([Kiedy osoba z orzeczoną niezdolnością do pracy może pracować? Jak starać się o rentę?](#), Gazeta Współczesna, 14.05.2017).*

Jak widać osoby z niskim wykształceniem (Stefan W. ma tylko podstawowe) mają niewielkie szanse uzyskania renty z ZUS. Muszą stać się całkowicie niezdolne do pracy w zasadzie jeszcze w szkole podstawowej, co oznacza, że bardzo wcześnie trzeba wykryć np. zaburzenia rozwoju (autyzm, Zespół Aspergera) lub chorobę psychiczną. W rodzinach o niskich dochodach i niskim poziomie wykształcenia nie przykładają się wagi do takich "problemów". Sytuacja rodzinna może więc sprawić - tak jak w przypadku Stefana W. - że młody człowiek schodzi na drogę przestępstwa.

Stefan W. nie dostał ani renty, ani orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, nie znalazł też pracy jako niepełnosprawny, natomiast dokonał czynu, którego dokonał. Stał się mordercą, do ustalenia, poczytalnym czy też nie poczytalnym. Czeka go wieloletnie, może nawet dożywotnie więzienie lub wieloletni pobyt na zamkniętym (więziennym) oddziale psychiatrycznym. Chłopak zmarnował życie sobie i innym, zabił człowieka - prezydenta Adamowicza, zasiał strach w całym kraju, a nawet na świecie. Dziś już niewiele można mu pomóc. Tak czy inaczej będzie miał darmowy wikt i opierunek. Ani renta, ani praca w celu utrzymania się nie będą mu już potrzebne. Minister Ziobro może z satysfakcją powiedzieć: "już nikt nigdy przez tego pana życia pozbawiony nie będzie". Nie doda, że dlatego, że być może już nigdy nie ujrzy wolności. "PO mnie torturowała" - wykrzyczał Stefan W. ze sceny. Teraz PiS już go nie wypuści w ogóle na wolność.

Jak widać Stefan W. miał alternatywną przyszłość. Mógłby wyjeżdzać sobie na Wyspy Kanaryjskie kilka razy w roku, tak jak lubił. "Polacy są tak agresywni, a to dlatego, że nie ma słońca. Nieomal przez siedem miesięcy w roku, a lato nie jest gorące. Tylko zimno i pada, zimno i pada na to miejsce w środku Europy." (Kazik - "4 pokoje"). W styczniu na Wyspach Kanaryjskich byłby daleko od szarej polskiej rzeczywistości (w tym roku styczeń był wyjątkowo ponury), daleko od prezydenta Adamowicza i raczej nie przyszło by mu do głowy to co mu przyszło...